Nr. 8. Śmigiel, środa 11. stycznia 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

## Część urzędowa.

Nadleśnictwo Państwowe w Lesznie przydzieliło dla tych szkół drzewo opałowe, które swego czasu zapotrzebowanie do tutejszego Wydziału powiatowego stawiły.

Asygnaty na drzewo są do wykupienia w kasie leśnej w Radomicku.

Wobec tego wzywam interesowane szkoły, ażeby takowe w przeciągu 8 dni odebrać.

Przewodn. wydz. pow.
Starosta, Kopczyński.

Dnia 14. stycznia 1922 r. o godz. 11½ na sali posiedzeń tutejszego sądu odbędzie się posiedzenie radców sierot całego obwodu sądu tutejszego na które się wszystkich pp. radców sierot zaprasza.

Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Śmigiel, dnia 3. stycznia 1922 r.

Sąd Powiatowy (—) Dr. Lachowiec.

Ogłosiłem!

Przewodniczący wydziału powiat.
(—) Kopczyński.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa b. dz. pr. z dnia 23. września 1921 (Dz. Ust. Rz. P. 101 21. poz. 724) w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych, z dotychczasowej Komisji Wymiarowej (Biuro podatkowe przy Starostwie utworzony został Urząd Skarbowy podatków bezpośrednich i opłat skarbowych.

Biura powyższego urzędu znajdują się nadal przy Starostwie. Publiczność będzie się przyjmowało jak dotychczas codziennie od 9 do 12 godz.

Śmigiel, dnia 10. stycznia 1922.

Kierownik Urzędu Skarbowego
podatków bezpośrednich i opłat skarbowych.
Jasiński Sekretarz podatkowy.

## Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

## Sejmik powiatowy w Śmiglu.

Śmigiel, 10. stycznia.

W pięknej i nad wyraz okazałej salce prywatnego mieszkania tutejszego starosty, zjawili się wczoraj członkowie Sejmiku powiatowego na pierwsze posiedzenie w zupełnym komplecie. I rzeczywiście przyznać im trzeba, że pomimo zawieji śnieżnych, uciążliwej i niedogodnej komunikacji stanęli wszyscy punktualnie i w wzorowym ordynku.

Z wszystkich niemal twarzy od samego początku przebijała powaga i nastrój chwili, gdyż każdy delegat starał się lub przynajmniej pragnął jak najgodniej wypełnić owe posłannictwo włożone na swe barki wobec swych wyborców. Czy jednak będą w stanie sprostać ciężkiemu zadaniu, to przyszłość pokaże!?

Punktualnie, jak to było zapowiedziane, o godz. 2 popołudniu zjawił się starosta p. Kopczyński i jako przewodniczący Zebrania odezwał się mniej więcej w te słowa:

Witam Panów, zagajając dzisiejsze posiedzenie. Witam Was i zapraszam do ciężkiej i żmudnej a owocnej pracy, jaka tu Was czeka. Wybaczcie, że użyję słowa zdziwienia, że niejeden z Was się rozczaruje, gdy usłyszy cały szereg prac, które w krótkim czasie muszą być załatwione w taki sposób, aby powiatowi a zarazem i państwu naszemu przyniosły pożytek. Pracą więc szarą i wytrwałą zdobyć można zupełne uznanie.

Przystępując do całego poglądu czekających spraw przedstawił mówca zebranym całą historję gospodarczą powiatu od 30 lat aż do chwili obecnej. Konstatuje, że gospodarka była zawsze wzorowa. Nie było pokrzywdzenia robotnika, bo ten robotnik prócz kilku włódarzy, nie płacił podatków, lecz ciężar cały spoczywał na innych. Mówiąc o długach powiatu, skreślił dokładnie stan rzeczywisty i znowu jak na wstępie zwraca się do obecnych z słowami zachęty do owocnej pracy.

Z tego widzicie — powiada — jak liczne sprawy Was czekają, lecz równocześnie zaznaczam, że nowych długów w dzisiejszych czasach zaciągać nie można. Aby temu podołać musicie Panowie dobrze rozważyć i zastanowić się, aby do rządów powiatem powołać takich ludzi, aby w pierwszej linji chętnie i ochotnie czas swój i zdrowie poświęcali, a przytem tęgie głowy posłać do Sejmiku wojewódzkiego. O ile tedy skład Wydziału powiatowego nie będzie odpowiednim, staniemy niedługo przed powiatowem bankructwem.

W końcu przypomina mówca, że gdyśmy byli w niewoli niemieckiej, staliśmy zawsze w jednym zwartym szeregu, — dziś, gdy jesteśmy wolnymi obywatelami, takieśmy się rozpolitykowali, że stwarzamy tylko walkę między sobą. Nam tutaj w Sejmiku polityki nie trzeba, musicie mieć tylko dobro sprawy powiatu naszego na oku i dlatego kończąc swe przemówienie życzę Panom jak najkorzystniejszej pracy jak dla jednostek, powiatu i państwa, aby ten obszerny samorząd nie stał się mimowoli nierządem. (Brawa).

Po skończonej wyczerpującej i nader rzeczowej przemowie starosty p. Kopczyńskiego przystąpiono do wyboru dwóch członków do Sejmiku wojewódzkiego w osobach: Józefa Wróbla, robotnika z Parzęczewa i Stanisława Pawłowskiego, chałupnika z Buczа.

Lista z nazwiskiem Stefana Czarneckiego i Czesława Wróblewskiego upadła, co było z góry do przewidzenia.

Do Wydziału powiatowego wybrano: Speicherta Ksawerego, posiedziciela z Popowa Starego, Ks. Górskiego Ludwika, proboszcza z Wielichowa, Noska Jana, gospodarza z Białcza Nowego, Cieślika Franciszka, woźnego Kasy Chorych z Śmigla, Leśnika Jana, robotnika z Śmigla i Łupickiego Stanisława, robotnika z Koszanowa.

W ostatnim punkcie porządku dziennego w sprawie bezrobocia przemawiał długo i wyczerpująco przewodniczący starosta Kopczyński, wyłuszczając powody dzisiejszej stagnacji ogólnej. Na rozmaite interpelacje, które wnosili pp. Łupicki w sprawie pinków leśnych, Norek w sprawie bezrobocia cegielni Augustowo-Gradowice, Wróbel w sprawie terminatek, Słomiński z Wielichowa w sprawie dróg, Czekaj w sprawie tańszego drzewa — odpowiadał starosta rzeczowo i dobitnie na każdą z tych poszczególnych, że o środkach zaradczych nowy wydział powiatowy pomyśli i co tylko będzie możliwem zaradzi.

Po wyczerpaniu dyskusji i porządku dziennego zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 5·45 popołudniu. J. T.

## O duszy żołnierza polskiego.

Staraniem T-wa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie odbył się odczyt gen. Michaelisa, znakomitego twórcy polskiego korpusu III-go w Rosji o duszy żołnierza polskiego.

Obszerny swój odczyt podzielił prelegent na trzy główne części. W pierwszej scharakteryzował rycerstwo dawnej Polski od pospolitego ruszenia wieku XIV i XV poprzez wspaniałą epopeję wieku XVII aż do końcowego przebłysku chwały w konfederacji Barskiej. Okres ten wykazuje w rycerstwie polskiem ogromną dzielność przy niekarności i pysze.

Wojsko stałe poczyna się formować za czasów Stanisława Augusta. Według ogólnie panujących poglądów ówczesnych żołnierz winien był stać się tresowaną maszyną. Regulamin jednak polski z r. 1787 wykazuje dążenie do uwzględnienia charakteru indywidualnego w wojsku, do wychowywania żołnierza pod względem moralnym i narodowym.

Z tą chwilą rozpoczyna się drugi okres rozwoju armji polskiej, już nie czysto szlacheckiej, lecz złożonej częściowo z elementu włościańskiego. Okres ten poczyna się powstaniem Kościuszkowskiem, a sięga poprzez legjony Dąbrowskiego i wojsko Księstwa Warszawskiego do r. 1831.

Następuje długie dziesiątki lat martwoty przerwane powstaniem r. 63 poczem stworzenie armji narodowej dokonywa się pod wpływem wypadków wojny światowej.

Gen. Michaelis scharakterysował obszernie nastroje w społeczeństwie polskiem w czasie wojny, tworzenie się polskich formacji wojskowych w Austrji, Rosji i Francji, ich ciężkie zawody, rozłamy i walki a zwłaszcza fatalny wpływ walk partyjnych wśród stronnictw politycznych, na losy formacji polskich w Rosji, pozbawionych jednolitego kierownictwa politycznego.

Wśród ciężkich walk o wyzwolenie Polski i obronę jej granic stworzyła się polska armja narodowa. Jest ona najoryginalniejszą w świecie. Składa się z żołnierzy, którzy trzy różne przebyli szkoły, lub też nie przebyli żadnej, z oficerów bądź fachowo wykształconych, lecz mniej wyrobionych ideowo, bądź też uświadomionych wysoko pod względem narodowym, lecz nie fachowych.

Na zakończenie skreślił prelegent dzieje pierwszej wielkiej próby ogniowej, którą przeszła nasza armja w czasie bohaterskiej obrony kraju przed bolszewikami.

Odczyt opracowany szczegółowo, wzbudził wśród licznych słuchaczy żywe zainteresowanie.

## Protokół z Walnego Zebrania Ch. Nar. Str. Pr.

Działo się w Śmiglu w Strzelnicy dnia 8. stycznia 1922 r.

Walne zebranie Ch. Nar. Str. Pr. zwołane na dzień 8-go styczn. b. r. zagaił pan Ap. Bajon.

Pan Bajon poproszony przez obecnych z polecenia p. Stachowiaka jako dotychczasowy działacz w znojnej pracy i uzurpator Ch. N. Str. Pr. na przewodniczącego walnego zebrania w myśl zebranych na wybór ten się zgodził.

Do pióra podczas walnego zebrania powołano p. Omieczyńskiego.

Po przeczytaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Na propozycję p. Stachowiaka by walne zebranie oraz wybór zarządu odroczono z powodu nielicznych zebranych członków nie reagowano. Przystąpiono do wyborów nowego zarządu na rok obowiązujący.

Jako prezesa śmigielskiego koła Ch. N. St. Pr. wybrano pana Ap. Bajona z Śmigla, na zastępcę tegoż pana Gintrowskiego z Śmigla, którzy po dość ożywionej dyskusji do przyjęcia tak zaszczytnych urzędów nakłonić się pozwolili.

Sekretarzem mianowano p. Omieczyńskiego z Śmigla, a na zastępcę tegoż p. Łepkowicza młodsz. z Śmigla.

Skarbnictwo powierzono dotychczasowemu skarbnikowi panu Wieczorkowi.

Obecni wybory z zadowoleniem przyjęli.

Na nowych członków Ch. N. Str. Pr. zgłosiło się 9-ciu, których zgodnie bez opozycji w grono koła śmigielskiego przyjęto i zapisano.

Po zakomunikowaniu wolnych głosów jako pierwszy przemówił p. Stachowiak. Przemówca wskazywał na powstałą i silną partję Enperu, jej podjudzających agitatorów oraz ich szkodliwą działalność zachęcając członków Ch. St. N. Pr. do społecznej pracy z robotnikiem, przedewszystkiem do uświadomienia politycznego robotników oraz do błądzących polityczne warstw społeczeństwa naszego. Staraniem każdego członka Chr. Nar. Str. Pr. powinno być pozyskanie nowych członków ENRu, podanie ręki reemigantom z Westfalji, skąd źródłowszego podjudzania przeciw klasom posiad. i zdrowym umysłom społeczeństwa naszego wypływa.

Pan Borowiak zwrócił w swoim przemówieniu uwagę, iż jedynie drogość do rozwoju tak silnej partji N. P. Ru się przyczyniła.

Pan Gintrowski i p. Bajon wyjaśniali program Ch. N. St. Pr. jego zasady, zadanie, przynależność i obowiązki. Pan Gintrowski dając pogląd na jego działalność w Ch. N. St. P. w powiecie wyraził swe szczere poświęcenie nieomal całego czasu wolnego i sił swoich znojnej pracy organizacyjnej Ch. N. St. Pr. niezważając nieraz na trudy i niepogody przebycia dróg daleko oddalonych filij przez niego założonych. Oto przykład naślad. drugim patrjotycznego poczucia obywatela Polaka na niwie społecznej! Dalej uprzytomniał p. Gintrowski zebranym, iż filja w Czaczu pomimo licznego N. P. Ru. już 200 członków Ch Na. Str. Pr. zyskała, a także Polsk. Wilkowo nawe 350 członkami poszczycić się może. W Śmiglu nato

miast panuje opieszałość w pozyskaniu nowych zwolenników Ch. N. St. Pr.

Pan Bajon przedstawia dalej, iż ogół robotnika N. P. R. niejest tak zły, jak o nim ogólnie sądzą. Wielu jest członkami N. P. Ru nie z przekonania, lecz dając się uwieść poszli śladem i namowom agitatorów N. P. Ru. Wielu zdaniem jego przy skrzętnej pracy by się odwróciło przystępując do Ch. N. St. Pr.

Pan red. Tyczka umotywując swe spóźnienie na zebranie wskazał następnie w swem przemówieniu na tak marny udział obywatelstwa w zebraniu dzisiejszem piętnując ich opieszałość wszędzie, gdy o ważne sprawy społeczeństwa się rozchodzi. Pan Tyczka dając zarys w długim i treściwem przemówieniu o dążeniach Ch. N. St. Pr. dobitnie zebranym wyjaśnił, czego obywatelstwu śmigielskiemu potrzeba. Przemówca zachęcał do urządzania czętszych zebrań, na których odczyty oświatowe odbywać się powinny. Pomimo braku właściwej inteligencji powinni obywatele sami wieczorki i pogawędy choć w małem kole zwoływać celem uświadomienia żywiołów zacofanych w polityce społecznej i stworzoną iridentę przez N. P. Rów zbijać, skąd najskuteczniej można przeciwdziałać próbom roztroju w społeczeństwie i prowadzić racjonalną politykę państwa. Jasno zcharakteryzował p. Tyczka stronnictwo N. P. Ru polemizując dążenia jej przywódców.

Pan Jasiński wykazał w jaki sposób N. P. R. w Bydgoszczy się stwożył i jaki rozłam lewicowy w stronnictwie tem dzisiaj już nastąpił. I w Śmiglu dało by się złe naprawić. Winę ponosi obywatelstwo same, które N. P. R. Rów lekceważy i o nich się nie stara.

Na tem zakończono polemikę tak ważnego zebrania.

Przewodniczący zebrania podziękował uznaniem przemówcom i obecnym za tak liczne dowody zainteresowania się sprawami Ch. N. St. Pr. i dobra społecznego nawiązując umowy z obecnymi celem odbycia się przyszłego zebrania i pozyskania wpływowego prelegenta.

W końcu zachęcał p. Gintrowski jako wiceprezes zebranych do zaabonowania organu Ch. N. St. Pr. „Siła", kładąc nacisk, iż pismo to każdy zwolennik podtrzymywać winien celem w własnej orjentacji jak i wrogich nam stronnictw. Prenumerata wynosi miesięcznie 20 mkp. Dostarczenie pod opaską. Zachęta p. Gintrooskiego niebyła głosem wołającego na puszczy, zyskała bowiem licznych abonentów.

Omieczyński, sekretarz.

## Prowadzenie buchalterji domowej.

Nie będziemy chyba dalecy od prawdy, jeżeli powiemy, że 95 procent kobiet nie prowadzi systematycznych rachunków domowych. A zdawałoby się, że w porządnym gospodarstwie nie można się obejść bez książki, w której zapisywałoby się każdy wpływ gotówki i każdy najmniejszy nawet wydatek. Dziwna doprawdy rzecz, że naogół nasze gospodynie obawiają się poprostu tego małego kłopotu, który tak bardzo się opłaca. Na zapytanie czy prowadzą rachunkowość domową, różne gospodynie domu różne dają odpowiedzi, a więc jedna mówi: „na coś podobnego trudno czas znaleźć", druga twierdzi, że wie doskonale ile może wydać na utrzymanie domu i jakiej sumy nie wolno jej przekroczyć i że na to nic nie pomoże prowadzenie książki rachunkowej, jeszcze inna zapisywała dotychczas tylko najpoważniejsze kwoty, a o drobnych wpływach i wydatkach nie myślała.

Żaden z przytoczonych powodów nie utrzymuje krytyki. Przedewszystkiem jeżeli chodzi o czas, to przecież codzienny zapis nie zajmie nawet kwadransa czasu, a jeżeli wyjątkowo nawet i o kilka mirut trudno, to można tego dnia nie zapisywać, a włożyć do książki rachunkowej otrzymane dowody na poczynione zakupy, zapisać zaś na drugi dzień. A ileż to godzin dziennie przegada się zupełnie bezużytecznie, nie myśląc o „braku czasu".

Co do wymówki, że zapisywanie nie przysporzy pieniędzy, to można twierdzić z całą pewnością, że wiele pieniędzy użyłoby się pożyteczniej, albo nieraz nie wydałoby się zupełnie, gdyby tak przyzwyczaić się zapisywać z wieczora, co trzeba nieodzownie nabyć i pomyśleć ile to będzie kosztowało. Jeżeli zaś zdarzyły się poważniejsze wydatki na słodycze, kinematograf i inne przyjemności, to napewno nie powtórzą się tak prędko, o ile były zapisane, bo przy odczytywaniu takich pozycji uczuwa się pewną przykrość i wyrzut sumienia, że wydało się poważniejszą sumę podczas, gdy mężowi brak ciepłego ubrania, dzieciom drą się buciki i t. d.

Jeszcze jedna odpowiedź pod adresem tych gospodyń, które prowadzą zapisy tylko największych sum, przyczym najczęściej brakuje dat i innych szczegołów. Trzeba odrazu powiedzieć, że takie zapisy nic nie są warte — nigdy w nich nic znaleźć nie można, ani zorjentować się jakie się ma zasoby, ani też w roku następnym, sprawdzić, czego np. kupić mniej, co się niepotrzebnie zepsuło i t. p. Stanowczo więc — albo zupełnie skropulatne zapisy, — albo żadne.

Zdarza się i tak, że gospodyni domu nie prowadzi rachunków, aby uniknąć kontroli męża. Nie trzeba chyba dowodzić, że małżeństwo o tyle tylko może być szczęśliwe, o ile opiera się na zupełnej szczerości, aż do najmniejszych drobiazgów. Zresztą w wielu domach przez prowadzenie skoruplatnych rachunków uniknęłoby się może nieraz łez i nieporozumień, gdyż często mężowie nie mogą czy nie chcą pojąć, na co ich żony wydają pieniądze.

Na zakończenie jeszcze praktyczna rada: gospodynie domu nie potrzebują, szczególnie na początek, zaopatrywać się w specjalne książki rachunkowe z wieloma rubrykami i napisami, gdyż to im tylko zagmatwa zapisy — wystarczy zupełnie zeszyt z dwoma rubrykami, oprawny w tekturkę. Początek wydaje się trudny, ale trzeba tylko spróbować i powiedzieć sobie, że się wytrwa; kto zacznie, ten po niedługim czasie nie będzie mógł sobie wyobrazić prowadzenia gospodarstwa bez dokładnej rachunkowości. Zaczyna znajdować upodobanie w tym żeby w każdej chwili móc wiedzieć jak stoi finansowo, przytym i przeznaczone na utrzymanie domu fundusze łatwiej podzielić i nie odczuwa się przy zbliżającym się końcu miesiąca zwykłego przykrego niepokoju. Zyskują dzieci i mąż, gdyż gospodyni domu prowadząca skrupulatnie rachunki domowe znacznie mniej narzeka, w końcu i ona sama jest sobie wdzięczna, że się zdobyła na tem niewielki wysiłek.

## KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Honoraty
Jutro: Ernestyna
Wschód słońca: 8,36, zachód 5,33.
Długość dnia: 9,07. Przybyło 0,34.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „Sokoła" odbyło się wczoraj przy bardzo licznym udziale członków. Po odczytaniu protokołów, sprawozdania kasowego i działalności Zarządu na które zebrani udzielili pokwitowania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Do Zarządu wybrani zostali dhowie: Pioch Władysław (prezes), Walenczak Ignacy (zast. prezesa), Walkowski Feliks (sekretarz), Abt Czesław (zast. sekr.) Skorupski J. (skarbnik), Kasperska (biljot.), Schulz Florjan (naczelnik), Fęglerski (zast.), Budzyński (chorąży), Bajon Apolinary (gospodarz), Larek, Jasiński i Konieczny Józef jako radni.

Nowemu Zarządowi życzymy owocnej pracy: „Szczęść Boże!"

ZBRODNIA Z POWODU CIEMNOTY. Ze Stanisławowa dowiadujemy się, że gospodarz Bojko w Uzinie pod Stanisławowem, który ożenił się niedawno z wdową, będąc o nią zazdrosny poszedł do wróżki, która powiedziała mu, że żona go zdradza i wkrótce go porzuci. Gdy żona wróciła ze Stanisławowa i położyła się spać z 10 miesięcznem dzieckiem, Bojko podejrzewając, że była w Stanisławowie z kochankiem, udusił ją. Bojko został na drugi dzień aresztowany.

WIELKA KRADZIEŻ. We wsi Kuczyna gminy Karczew powiatu kolskiego wdarli się do mieszkania niejakiego Jana Wawrzyniaka zamaskowani bandyci i skradli walizkę, w której znajdowało się 6 miljonów marek polskich oraz złoty zegarek wartości 200 tysięcy marek.

SPEKULACJE SOWIETÓW. Celem nagromadzenia cennych przedmiotów z braku gotówki zagranicznej w banknotach, potrzebnej na opłaty długów, władze sowieckie rozpoczęły kupowanie na wielką skalę złota, brylantów, futer oraz kilimów. Przytem ogłoszono, że jest to handel rządowy. Prowadzi się go w biurach urzędowych, gdzie płacą olbrzymie, a nawet wygórowane ceny. Towary te odwożone są do Moskwy, a stamtąd do Anglji. Wskutek tego futra, złoto i brylanty, które były przywożone do Polski, obecnie nie napływają prawie wcale, natomiast spekulanci wskutek zwyżki cen, płaconych przez Sowiety, okazują odwrotną tendencję do wywozu z powrotem tych przedmiotów z Polski na Ukrainę Sowiecką.

GRANICA CELNA POLSKO-GDAŃSKA. Rewizje jadących do Gdańska będą się odbywały w Tczewie aż do kwietnia. Rewizji nadal podlegać będą bagaże oraz waluty. Zmiany nastąpią dopiero z początkiem kwietnia, względnie z chwilą definitywnego zniesienia granicy gospodarczej między Polską a w. m. Gdańskiem.

REDUKCJA PERSONELU NA POCZCIE. Krakowski oddział „Rzeczypospolitej" dowiaduje się z kół miarodajnych, że dotychczas istniejący pocztowy kurs aspirantów zostaje zniesiony. Również zostaje wstrzymane przyjmowanie kobiet do służby, względnie na praktykę, a w ich miejsce przyjmowani są w miarę możności inwalidzi i zdemobilizowani wojskowi. Jeśli chodzi o redukcję personelu to narazie usunięto jedynie reaktywowanych pensjonistów, oraz t. zw. substytutów, j. t. pełniących służbę pocztową zastępczą. Pozatem redukcja personelu nie dotyczy poczt, gdyż urzędnicy pocztowi jako fachowcy są zawsze potrzebni, a narazie ilość ich nie pokrywa nawet zapotrzebowania. Na brak tych urzędników cierpią szczególnie nasze kresy.



## Telegramy.

### Z Wileńszczyzny.

Warszawa, 10. 1. Wczoraj do godz. 11.30 w nocy nie nadeszły jeszcze ostateczne wyniki głosowania wileńskiego.

„Rzeczypospolita" donosi, że z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, głosowało 40 do 75 procent. Lista narodowa uzyska prawdopodobnie 60 procent mandatów na prowincji.

„Gazeta Poranna" przynosiła wiadomość w poniedziałek o godz. 11 rano, że w samem Wilnie blok narodowy uzyskał 14 mandatów, P. P. S. — 2 i komitet demokratyczny 1. W powiecie trockim lista narodowa uzyskała większość 1, w powiecie lidzkim 75 procent mandatów. Bliższych szczegółów dotychchas brak.

Żydzi grupujący się koło „Bundu" i kół sjonistycznych oraz koła kupieckie, rozumiejące ważność przyznania Wilna Polsce dla ich interesów brały liczny udział w wyborach; na prowincji brali żydzi również częściowo udział w głosowaniu. Również Białorusini na skutek odezwy gen. Bułak-Bałachowicza, która naogół wywarła wielkie wrażenie, brali w głosowaniu udział bardzo liczny.

### Z giełdy gdańskiej.

Gdansk, 10. 1. Na giełdzie wczorajszej notowano urzędowo: Marka polska 6,75; dolary 170.

### Danina majątkowa w Niemczech.

Berlin, 10. 1. W ubiegłą sobotę u ministra finansów Hermesa odbyła się narada przedstawicieli Rządu z przewódcami partji koalicyjnych w sprawie nowych projektów podatkowych. Narada ta nie dała żadnych wyników. Przedstawiciele partji socjalistycznych oświadczyli, że mogą zgodzić się na podatki bezpośrednie nowe tylko wtedy, o ile własność prywatna będzie obciążona nowemi podatkami. Demokraci i centrowcy zajęli stanowisko wrogie temu żądaniu i oświadczyli, że obciążenie prywatnej własności nowemi podatkami jest ze względów technicznych niemożliwe i spowodowałoby bankructwo gospodarki prywatnej. Pomimo to należy liczyć się z wniesieniem przez Rząd projektu takiego podatku, któryby mniej więcej odpowiadał daninie majątkowej zarządzonej w Polsce.

### Warunki dla Niemiec.

Paryż, 9. 1. „Chicago Tribune" donosi, że Francja zgodzi się na obniżenie o 60 procent spłat niemieckich na poczet odszkodowań, jeżeli Anglja zawrze z Francją sojusz defezywny. Dalej zgadzają się Lloyd George i Briand nie zastosowywać jakichkolwiek sankcyj wobec Niemiec, gdyby one nie zapłaciły do 1 maja miljarda marek. Moratorjum na rok 1922 otrzymałyby Niemcy na następujących warunkęch:

1. Cła niemieckie mają być pobierane na parytecie złota: 2. Niemcy mają podnieść taryfę pocztową i kolejową oraz ceny węgla: 3. ograniczyć wypuszczanie nowych banknotów: 4. budżet państwowy powinien być zrównoważony: 5. Statut Banku Rzeszy winien być zmieniony: 6. Niemcy zastosują energiczne środki, aby powstrzymać translokację kapitałów niemieckich za granicę.

Porozumienie angielsko-francuskie musi otrzymać sankcję Belgji. Anglja zgadza się na podział zapłaconych przez Niemcy kwot na poczet odszkodowań w sposób następujący: Anglja otrzyma 500 miljonów na utrzymanie wojsk na terenach okupowanych do 1. kwietnia, tak samo i Francja. Ugoda wiesbadeńska między Loucheurem i Ratkenauem pozostaje w mocy przez trzy lata. Niemcy dostarczą towarów za 1 i ćwierć miljarda w roku 1922 a po 1 i pół miljarda w roku 1923 i 1924.




Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.